

Księga Urantii

<< [Przekaz 62](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 64](#) >>

Przekaz 63

Pierwsza rodzina ludzka

63:0.1 (711.1) URANTIA zarejestrowana została jako świat zamieszkały, kiedy dwie pierwsze istoty ludzkie – bliźniaki – miały lat jedenaście i zanim jeszcze zostały rodzicami pierwszego dziecka, drugiego pokolenia prawdziwych istot ludzkich. Wiadomość archanioła z Salvingtonu, przesłana z okazji formalnej rejestracji planety, kończyła się tymi słowami:

63:0.2 (711.2) „Umysł ludzki pojawił się na 606 w Satanii a rodzice nowego gatunku mają się nazywać *Andon* i *Fonta*. Wszyscy archaniołowie się modlą, aby te istoty prędko zamieszkał osobiście duchowy dar Ojca Wszechświatowego”.

63:0.3 (711.3) Andon jest imieniem nebadońskim, oznaczającym „pierwsza, podobna Ojcu istota, przejawiająca ludzki głód doskonałości”. Fonta oznacza, „pierwsza, podobna Synowi istota, przejawiająca ludzki głód doskonałości”. Andon i Fonta nie znali tych imion, zanim im ich nie nadano podczas zespolenia z Dostrajaczami Myśli. Gdy przebywali na Urantii jako śmiertelnicy, nazywali się

nawzajem Sonta-an i Sonta-en; Sonta-an znaczy „kochany przez matkę”, Sonta-en oznacza „kochana przez ojca”. Nadali sobie sami te imiona, których znaczenie jest znamienne dla ich wzajemnego szacunku i uczucia.

1. Andon i Fonta

63:1.1 (711.4) Pod wieloma względami Andon i Fonta byli najznakomitszą parą istot ludzkich, jaka kiedykolwiek żyła na powierzchni Ziemi. Ta wspaniała para, prawdziwi rodzice całej ludzkości, byli pod każdym względem lepsi od wielu ich potomków w linii prostej i byli też zupełnie odmienni od wszystkich ich przodków, zarówno tych bezpośrednich jak i odległych.

63:1.2 (711.5) Rodzice pierwszej pary ludzkiej pozornie nie różnili się od przeciętnych istot ze swego plemienia, choć należeli do jego inteligentniejszych członków, do tej grupy, która pierwsza nauczyła się rzucać kamieniami i używać pałek w walce. Używali też ostrych szpikulców z kamienia, krzemienia i kości.

63:1.3 (711.6) Andon, gdy mieszkał jeszcze z rodzicami, przymocował ostry kawałek krzemienia do końca pałki, przy pomocy ścięgien zwierzęcych i zrobił dobry użytek z tej broni, co najmniej w dwunastu przypadkach, ratując życie zarówno swoje jak i swojej równie ryzykanckiej i dociekliwej siostry, która nieodmiennie towarzyszyła mu we wszystkich odkrywczych wycieczkach.

63:1.4 (711.7)

Decyzja ucieczki z plemion naczelnych, powzięta przez Andona i Fontę, implikuje jakość umysłu znacznie wyższą od bardziej prymitywnej inteligencji, charakteryzującej tak wielu ich późniejszych potomków, którzy się zniżali do kojarzenia się ze swymi opóźnionymi kuzynami z plemion małpich. Nieokreślone uczucie bliźniaków, że są czymś wyższym niż zwykłymi zwierzętami, było wynikiem posiadania osobowości i było utwierdzone przez zamieszkujących ich Dostrajaczy Myśli.

2. Ucieczka bliźniaków

63:2.1 (712.1)

Po tym, jak Andon i Fonta postanowili uciec na północ, na jakiś czas opanował ich strach, zwłaszcza strach przed niezadowoleniem ojca i najbliższej rodziny. Przewidywali napad wrogo nastawionych krewnych, tym samym dostrzegli tę możliwość, że zginą z rąk już uprzednio zazdrosnych członków plemienia. Jako młodzież, bliźniaki większość czasu przebywały ze sobą i z tego powodu nigdy nie były zbyt popularne wśród swoich zwierzęcych kuzynów z plemienia naczelnych. Andon i Fonta także nie poprawili swojej opinii w plemieniu tym, że zbudowali oddzielny i bardzo pomysłowy dom na drzewie.

63:2.2 (712.2)

To właśnie w tym nowym domu, wśród wierzchołków drzew, gdy pewnej nocy obudziła ich gwałtowna burza i gdy trzymali się w czułych objęciach, zdjęci strachem, postanowili porzucić

środowisko plemienne i domy na wierzchołkach drzew, ostatecznie i na zawsze.

63:2.3 (712.3) Wcześniej przygotowali proste schronienie na wierzchołku drzewa, odległe o pół dnia drogi na północ. To była ich tajemnica i bezpieczna kryjówka na pierwszy dzień spędzony poza lasami rodzinnymi. Pomimo, że bliźniaki podzielały śmiertelny strach naczelnych przed przebywaniem nocą na ziemi, krótko przed zapadnięciem zmroku wypuściły się na wyprawę, na północ. Chociaż była pełnia księżyca, taka nocna podróż wymagała niezwyklej odwagi a bliźniaki prawidłowo wnioskowały, że łatwiej im będzie w ten sposób ujść niepostrzeżenie oraz uniknąć pościgu członków plemienia i krewnych. I krótko po północy dotarły do wcześniej przygotowanego miejsca.

63:2.4 (712.4) Idąc na północ, bliźniaki znalazły odkryte złoża krzemienia i nazbierawszy wiele kamieni, odpowiednio ukształtowanych do różnego użytku, sporządziły ich zapasy na przyszłość. Podczas próby ciosania krzemieni, aby je lepiej dostosować do określonych celów, Andon odkrył, że dają one iskry i powziął zamiar rozpalenia ognia. Co prawda tym razem nie traktował tego zamiaru zbyt serio, gdyż klimat wciąż był łagodny a potrzeba ognia niewielka.

63:2.5 (712.5) Jednak jesienne słońce obniżało się na niebie, a jak szli na północ, noce stawały się coraz chłodniejsze. Już wcześniej zmuszeni byli używać skór zwierzęcych dla ochrony przed chłodem. Zanim upłynął jeden księżyc ich pobytu poza domem, Andon oświadczył swej towarzyszce, że myśli, iż mógłby rozpaścić ogień

krzemieniem. Dwa miesiące usiłowali krzesać iskry z krzemienia, aby rozniecić ogień, ale im się nie udało. Każdego dnia para próbowała uderzać krzemieniami, żeby rozpać ogień. W końcu, pewnego wieczora, mniej więcej o zachodzie słońca, tajemnica techniki została odkryta, kiedy Fonta wspięła się na pobliskie drzewo po opuszczone ptasie gniazdo. Gniazdo było suche i łatwopalne i gdy spadła nań iskra zapłonęło żywym ogniem. Byli tak zdumieni i zaskoczeni sukcesem, że niemal zgasł im ten ogień, ale go ocalili, dodając właściwej podpalki i pierwsi rodzice całej ludzkości po raz pierwszy zaczęli szukać drewna na opał.

63:2.6 (712.6) Była to jedna z najradośniejszych chwil w ich krótkim, ale ciekawym życiu. Całą noc siedzieli i patrzyli, jak pali się ich ogień, mgliscie sobie uświadamiając, że dokonali odkrycia, które da im możliwość przeciwstawienia się warunkom klimatycznym i że w ten sposób uniezależnią się na zawsze od swych zwierzęcych krewnych, mieszkających na ziemiach południowych. Po trzech dniach odpoczynania i cieszenia się ogniem, poszli dalej.

63:2.7 (712.7) Ssaki naczelne, przodkowie Andona, często podtrzymywały ogień zapalony od pioruna, ale nigdy dotąd istoty ziemskie nie znały metody rozpalania ognia, kiedy zechcą. Upłynęło jednak sporo czasu, zanim bliźnięta się nauczyły, że suchy mech i inne materiały są tak samo dobre do rozpalania ognia jak ptasie gniazda.

3. Rodzina Andona

63:3.1 (713.1) Prawie dwa lata upłynęły od tej nocy, kiedy bliźnięta wyszły z domu, gdy urodziło im się pierwsze dziecko. Nazwali go Sontad a Sontad był pierwszą istotą urodzoną na Urantii, która owinięta została w okrycie ochronne podczas narodzin. Zaczął się gatunek ludzki a razem z tym, nowym stadium ewolucji, pojawił się instynkt właściwej opieki nad coraz bardziej niezaradnymi niemowlętami, charakterystyczny dla stopniowego rozwoju umysłu klasy intelektualnej, w przeciwieństwie do prawie czysto zwierzęcego umysłu.

63:3.2 (713.2) Andon i Fonta mieli razem dziewiętnaścioro dzieci i cieszyli się towarzystwem prawie pół setki wnuków i pół tuzina prawnuków. Rodzina ta osiedliła się w czterech sąsiadujących ze sobą schronieniach kamiennych czy częściowych jaskiniach, z których trzy połączone były korytarzami, wykutymi w miękkim wapieniu narzędziami krzemiennymi, wymyślonymi przez dzieci Andona.

63:3.3 (713.3) Wcześni Andonici bardzo wyraźnie przejawiali ducha klanowego; polowali grupami i nigdy nie zapuszczali się zbyt daleko od miejsca zamieszkania. Zdawało się, że mają świadomość tego, iż są odrębną i unikalną grupą istot żywych i dlatego nie powinni się rozdzielać. Takie poczucie bliskiego pokrewieństwa spowodowane było bez wątpienia intensywną służbą umysłową duchów przybocznych.

63:3.4 (713.4) Andon i Fonta pracowali nieustannie nad rozwojem i doskonaleniem klanu. Dożyli czterdziestu dwu lat, kiedy to oboje zostali zabici w czasie trzęsienia ziemi, przez spadający nawis skalny.

Wraz z nimi zginęło pięcioro ich dzieci i jedenaścioro wnucząt, a prawie dwudziestu ich potomków doznało poważnych obrażeń.

63:3.5 (713.5) Natychmiast po śmierci rodziców, Sontad, pomimo poważnie uszkodzonej stopy, objął przywództwo klanu i dzielnie był wspomagany przez swą żonę, swoją najstarszą siostrę. Pierwsze ich zadanie polegało na natoczeniu kamieni, aby odpowiednio pochować zabitych rodziców, braci, siostry i dzieci. Nie przywiązywano nadmiernej wagi do tego aktu pochówku. Idee przetrwania po śmierci były bardzo mgliste i niewyraźne, w dużym stopniu wywodziły się z fantastycznych i urozmaiconych marzeń sennych.

63:3.6 (713.6) Rodzina Andona i Fonty trzymała się razem aż do dwudziestego pokolenia, kiedy to walka o żywność jak również tarcia społeczne zapoczątkowały jej rozproszenie.

4. Klany Andonowe

63:4.1 (713.7) Ludzie prymitywni – Andonici – mieli czarne oczy i śniadą cerę, coś w rodzaju krzyżówki człowieka żółtego i czerwonego. Melanina jest substancją nadającą zabarwienie i znajduje się w skórze wszystkich istot ludzkich. Jest to pierwotny, Andonowy pigment skórny. Generalnie, kolor skóry tych wczesnych Andonitów bardziej przypominał kolor współczesnych Eskimosów niż jakiegokolwiek innej grupy obecnie żyjących istot ludzkich. Były to

pierwsze istoty używające skór zwierzęcych dla ochrony przed chłodem i miały nieco więcej włosów na ciele niż ludzie współcześni.

63:4.2 (713.8) Życie plemienne zwierzęcych przodków tych wczesnych ludzi zwiastowało początki licznych, społecznych konwenansów a wraz z rozwojem emocji i zwiększoną zdolnością umysłową tych istot, nastąpił natychmiastowy rozwój organizacji społecznej oraz nowy podział pracy w klanie. Ludzie ci byli bardzo zdolnymi naśladowcami, jednak ich instynkt zabawy był słabo rozwinięty a poczucie humoru prawie nie istniało. Człowiek prymitywny uśmiechał się czasami, ale nigdy nie pozwalał sobie na serdeczny śmiech. Humor odziedziczony jest po późniejszej rasie adamicznej. Pierwotne istoty ludzkie nie były zbyt wrażliwe na ból ani nie reagowały tak ostro na nieprzyjemne sytuacje, jak wielu później ukształtowanych śmiertelników. Poród nie był przeżyciem bolesnym ani dolegliwym dla Fonty, jak również dla jej najbliższego potomstwa.

63:4.3 (714.1) To było wspaniałe plemię. Mężczyźni potrafili walczyć heroicznie w obronie swych małżonek i potomstwa; kobiety były czule oddane swoim dzieciom. Jednak patriotyzm tych ludzi ograniczał się wyłącznie do najbliższego klanu. Byli bardzo lojalni wobec swych rodzin; mogli bez zastanowienia umrzeć w obronie swych dzieci, ale nie potrafili zrozumieć idei, że można próbować zrobić ze świata lepsze miejsce do życia dla swoich wnuków. Altruizm nie narodził się jeszcze w ludzkim sercu, pomimo, że ci autochtoni Urantii posiadali już wszystkie uczucia niezbędne do narodzin religii.

63:4.4 (714.2) Ci wcześni ludzie żywili głębokie uczucia wobec swych towarzyszy i oczywiście mieli prawdziwą, choć prostą ideę przyjaźni. W późniejszych czasach, często można było zobaczyć, jak podczas wciąż ponawiających się walk z opóźnionymi plemionami, jeden z tych prymitywnych ludzi walczy mężnie jedną ręką i podczas walki próbuje chronić i ratować ранego towarzysza wojownika. Wiele najbardziej szlachetnych i wysoce ludzkich cech, występujących w późniejszym rozwoju ewolucyjnym, zaczynało się wzruszająco objawiać u tych prymitywnych ludzi.

63:4.5 (714.3) Pierwotny klan Andonowy zachował nieprzerwaną linię przywództwa aż do dwudziestego siódmego pokolenia, kiedy to już nie było męskiej latorośli wśród bezpośrednich potomków Sontada a dwu konkurujących kandydatów do władzy w klanie zaczęło walczyć o panowanie.

63:4.6 (714.4) Zanim nastąpiło wielkie rozproszenie klanu Andonowego, z wczesnych prób porozumiewania się między ludźmi powstał dobrze ukształtowany język. Język ten wciąż się rozwijał i prawie codziennie coś do niego dodawano, ze względu na nowe wynalazki i dostosowania do środowiska, dokonywane przez tych aktywnych, nieustrudzonych i ciekawskich ludzi. I ten język był mową Urantii, narzeczem wczesnej rodziny ludzkiej, aż do późniejszego pojawienia się ras kolorowych.

63:4.7 (714.5) Z czasem, klan Andonowy rozrastał się liczebnie a kontakty wzajemne coraz większych rodzin powodowały tarcia i nieporozumienia. Dwie tylko rzeczy zajmowały umysły tych ludzi:

polowanie dla zdobycia żywności i walka w odwecie za jakąś prawdziwą lub domniemaną niesprawiedliwość czy zniewagę, doznaną z rąk sąsiednich plemion.

63:4.8 (714.6) Coraz więcej było waśni rodzinnych, wybuchały wojny plemienne i ponoszono znaczne straty wśród najlepszych członków zdolniejszych i bardziej zaawansowanych grup. Niektóre z tych strat były nieodwracalne; niektóre rody o najwyższych zdolnościach i inteligencji zostały na zawsze stracone dla świata. Wczesnemu gatunkowi ludzkiemu i jego prymitywnej cywilizacji groziła zagłada, na skutek nieustannych wojen pomiędzy klanami.

63:4.9 (714.7) Nie można nakłonić takich prymitywnych istot, aby dłużej żyły ze sobą w pokoju. Człowiek jest potomkiem walczących zwierząt i kiedy ma bliskie kontakty z innymi, pozbawieni kultury ludzie irytują się i obrażają wzajemnie. Nosiciele Życia znają tę tendencję u istot ewolucyjnych i robią odpowiednie zabezpieczenia, aby w końcu rozdzielić rozwijające się istoty ludzkie na co najmniej trzy, a znacznie częściej na sześć odmiennych i oddzielonych ras.

5. Rozproszenie Andonitów

63:5.1 (715.1) Wczesne plemiona Andonitów nie przeniknęły zbyt głęboko do Azji i nie od razu weszły do Afryki. Ukształtowanie geograficzne tamtych czasów pchało ich na północ i szli coraz dalej na północ, aż ich zatrzymał powoli napierający lód trzeciego zlodowacenia.

63:5.2 (715.2) Nim ta rozległa pokrywa lodowa dosięgła Francji i Wysp Brytyjskich, potomkowie Andona i Fonty parli na zachód Europy i założyli tam ponad tysiąc oddzielnych osiedli, nad wielkimi rzekami płynącymi do ciepłych wtedy wód Morza Północnego.

63:5.3 (715.3) Te właśnie plemiona Andonowe były dawnymi mieszkańcami osiedli nad rzekami Francji; przez dziesiątki tysięcy lat żyli oni wzdłuż Sommy. Somma jest rzeką nie przekształconą przez lodowce, płynęła do morza w tamtych czasach podobnie jak dzisiaj. I to wyjaśnia, dlaczego tak wiele danych, dotyczących potomków Andonowych, znaleźć można w całej dolinie tej rzeki.

63:5.4 (715.4) Ci autochtoni Urantii nie mieszkali na drzewach, chociaż w niebezpieczeństwie zawsze uciekali na drzewa. Mieszkali zazwyczaj pod osłoną nawisów skalnych, nad rzekami i w grotach na zboczach wzgórz, co dawało dobrą widoczność osób nadchodzących i zabezpieczało od żywiołów. Mogli więc korzystać z ognia, bez zbytnich kłopotów z powodu dymu. Nie byli również prawdziwymi jaskiniowcami, aczkolwiek w późniejszych czasach kolejne pokrywy lodowe poszły dalej na południe i zmusiły ich potomków do schronienia się w jaskiniach. Woleli obozować na skraju lasu i przy strumieniu.

63:5.5 (715.5) Ludzie ci bardzo wcześnie okazali się wyjątkowo sprytni w maskowaniu swych, częściowo osłoniętych pomieszczeń i wykazywali znaczne zdolności przy konstruowaniu kamiennych izb do spania, kamiennych chat w kształcie kopuły, do których wpełzali w nocy. Wejście do takiej chaty zamykano, zataczając duży kamień na

jej przód, który umieszczano w tym celu wewnątrz, przed ostatecznym zamontowaniem kamieni dachowych.

63:5.6 (715.6) Andonici byli nieustraszonymi, dobrymi myśliwymi i jedli tylko mięso; wyjątek stanowiły dzikie jagody i owoce niektórych drzew. Tak jak Andon wymyślił topór kamienny, tak jego potomkowie wcześniej odkryli rzucany kij i harpun, i robili z nich właściwy użytek. Wreszcie funkcjonował umysł tworzący narzędzia, w połączeniu z ręką używającą narzędzi a ci pierwotni ludzie doszli do wielkiej wprawy w kształtowaniu narzędzi krzemiennych. Podróżowali daleko, na rozległych obszarach w poszukiwaniu krzemienia, tak jak współcześni ludzie jadą na krańce świata w pogoni za złotem, platyną i diamentami.

63:5.7 (715.7) I na wiele innych sposobów plemiona Andona wykazywały znaczny stopień inteligencji, jakiego ich cofający się w rozwoju potomkowie nie osiągnęli w przeciągu pół miliona lat, choć wciąż na nowo odkrywali różne metody rozniecania ognia.

6. Onagar – pierwszy nauczyciel prawdy

63:6.1 (715.8) Kiedy Andonici rozpraszali się coraz bardziej, przez blisko dziesięć tysięcy lat stan duchowy i kulturalny ich klanów ulegał retrogresji, aż do czasów Onagara, który objął przywództwo tych plemion, przyniósł im pokój i po raz pierwszy powiódł ich wszystkich ku czczeniu „Dawcy Oddechu dla ludzi i zwierząt”.

63:6.2 (716.1)

Filozofia Andona była ogromnie zagmatwana; nieomal został czcicielem ognia, na skutek wielkiego pożytku, jaki przyniosło mu przypadkowe odkrycie ognia. Rozumowanie jednak poprowadziło go od jego własnego odkrycia ku słońcu, wyższym i bardziej budzącym grozę źródle ciepła i światła, jednak było ono zbyt odległe i dlatego nie został czcicielem słońca.

63:6.3 (716.2)

Andonici wcześniej zaczęli bać się żywiołów – pioruna, błyskawicy, deszczu, śniegu, gradu i lodu. Jednak w tych wczesnych dniach głód był tym bodźcem, który wciąż do nich wracał, a skoro żywili się zasadniczo zwierzętami, rozwinęli w końcu formę kultu zwierząt. Dla Andona, większe, zdatne do jedzenia zwierzęta, były symbolami stwórczej potęgi i podtrzymującej mocy. Stało się zwyczajem wyznaczać od czasu do czasu różne wielkie zwierzęta na przedmioty kultu. W czasach popularności określonego zwierzęcia, jego proste szkice mogły być rysowane na ścianach jaskiń a później, w miarę dalszego rozwoju sztuki, taki zwierzęcy bóg był rytowany w rozmaitych ornamentach.

63:6.4 (716.3)

U ludu Andonowego bardzo wcześniej utarł się zwyczaj nie jedzenia mięsa zwierząt czczonych przez plemię. Wkrótce, w celu wywarcia właściwego wpływu na młodzież, wypracowano pobożną ceremonię sprawowaną wokół ciała jednego z czczonych zwierząt; a jeszcze później, u ich potomków, to prymitywne nabożeństwo rozwinęło się w bardziej wyszukane obrzędy ofiarne. Takie jest pochodzenie ofiar jako części nabożeństwa. Idea ta została skompilowana przez Mojżesza w rytuał hebrajski i na tej zasadzie

została utrwalona przez Apostoła Pawła, w doktrynie odkupienia za grzechy przez „rozlanie krwi”.

63:6.5 (716.4) To, że w życiu prymitywnych istot ludzkich pożywanie było rzeczą najważniejszą, ukazuje modlitwa, której nauczał owych prostych ludzi Onagar, ich wielki nauczyciel. Modlitwa ta brzmiała:

63:6.6 (716.5) „O Oddechu Życia, daj nam dziś nasze codzienne pożywanie, wyzwól nas od przekleństwa lodu, zbaw nas od wrogów leśnych i z miłosierdziem przyjmij nas do Wielkich Zaświatów”.

63:6.7 (716.6) Onagar miał swą główną siedzibę na północnym wybrzeżu starożytnego Morza Śródziemnego, w rejonie obecnego Morza Kaspijskiego, w osadzie zwanej Oban, w miejscu postoju na szlaku prowadzącym na północ z południowych ziem mezopotamskich, który tutaj skręcał na zachód. Z Obanu Onagar posyłał nauczycieli do odległych osad, aby szerzyli jego nową doktrynę jednego Bóstwa i jego ideę przyszłego życia, które zwał Wielkimi Zaświatami. Emisariusze Onagara byli pierwszymi misjonarzami tego świata; byli też pierwszymi istotami ludzkimi piekącymi mięso, pierwszymi, którzy regularnie używali ognia do przygotowania żywności. Smażyli mięso na końcach patyków a także na gorących kamieniach; później piekli duże kawałki w ogniu, jednak prawie wszyscy ich potomkowie wrócili do spożywania surowego mięsa.

63:6.8 (716.7) Onagar urodził przed 983.323 laty (licząc od roku 1934 n.e.) i dożył sześćdziesięciu dziewięciu lat. Zapis osiągnięć tego wielkiego umysłu i duchowego przewodnika, z czasów przed

Księciem Planetarnym, jest pasjonującą opowieścią o organizacji prymitywnych ludzi w prawdziwe społeczeństwo. Zaprowadził on sprawnie funkcjonujący rząd plemienny; niczego podobnego nie osiągnięto w kolejnych pokoleniach przez wiele tysiącleci. Nigdy już, aż do przybycia Księcia Planetarnego, nie było takiej duchowej cywilizacji na Ziemi. Ci prości ludzie mieli prawdziwą, choć prymitywną religię, później jednak zanikła ona u ich degenerujących się potomków.

63:6.9 (717.1) Choć zarówno Andon jak i Fonta otrzymali Dostrajacze Myśli, tak samo jak wielu ich potomków, dopiero w czasach Onagara Dostrajacze i serafini opiekunowie zaczęli przybywać w większej liczbie na Urantę. Był to doprawdy złoty wiek człowieka prymitywnego.

7. Przetrwanie Andona i Fonty

63:7.1 (717.2) Andon i Fonta, wspaniali założyciele gatunku ludzkiego, zyskali aprobatę podczas orzecznictwa Urantii w czasie przybycia Księcia Planetarnego i w odpowiednim czasie wyłonili się z porządku światów mieszkań, ze statusem obywatelstwa Jerusem. Choć nigdy nie dostali zezwolenia powrotu na Urantę, znają historię gatunku, który założyli. Smucili się podczas zdrady Caligastii, martwili się z powodu upadku adamicznego, ale cieszyli się bardzo, gdy przyszło obwieszczenie, że Michał wybrał ich świat na scenę swego końcowego obdarzenia.

63:7.2 (717.3) Na Jerusem, Andon i Fonta zespolili się ze swymi Dostrajaczami Myśli, jak również kilkoro ich dzieci z Sontadem włącznie, jednak większość nawet ich bezpośredniego potomstwa osiągnęła tylko zespolenie z Duchem.

63:7.3 (717.4) Andon i Fonta, wkrótce po swym przybyciu na Jerusem, otrzymali od Władcy Systemu zezwolenie na powrót do pierwszego świata-mieszkania, żeby służyć z tymi osobowościami morontialnymi, które witają w niebiańskich sferach pielgrzymów czasu z Urantii. Zostali przydzieleni do tej służby bezterminowo. W związku z tymi objawieniami, chcieli posłać pozdrowienia dla Urantii, ale mądrze odmówiono ich prośbie.

63:7.4 (717.5) Jest to opowieść o najbardziej heroicznym i fascynującym rozdziale w całej historii Urantii, historia rozwoju, trudów życiowych, śmierci i wiecznego życia unikalnych rodziców całego gatunku ludzkiego.

63:7.5 (717.6) [Przedstawione przez Nosiciela Życia, przebywającego stale na Urantii].